

## **Czy parainformowanie jest skoliigacone z Czwórką z Apokalipsy. Quadragonalne informowanie. Kwadratura koła**

M. Zabierowski

Moje prace zmierzają do ujawnienia, w pewnym sensie rozerwania kwadratury koła.

W życiu istnieją napięcia, z powodu zasadniczej nieadekwatności języka codziennego, który jest nieużyteczny. Jest on operatywny tylko w granicznie prostych sytuacjach typu „Poproszę pół kilo chleba i kostki masła”. Jego domeną jest musztra, a nie poznanie świata (można coś poznać i zaliczyć, mimo żadnych zdolności do rozpoznawania), a cóż dopiero rozpoznawanie.

W Polsce istnieje napięcie między ludźmi z powodu zamrożenia języka przez wysokonakładową gazetę, dla której sow.gen. Cz. Kiszczak był człowiekiem honoru. Trzeba by powiedzieć tak: W Polsce istnieje napięcie z powodu zamrożenia języka przez wysokonakładową gazetę, dla której sow.gen. Cz. Kiszczak był człowiekiem honoru, a nie horroru, czyli z powodu nieadekwatnego języka. Nasi politolodzy, pedagodzy, historycy i inni humaniści nie rozwijali języka.

Właściwie to wszystkie zasadnicze dla życia państwa terminy – lewica, prawica, prawda, fakt, metodologia (metodologia nie oznacza czegoś na kształt sklepu z metodami, ale logikę rozwoju życia, polityki, bytu intencjonalnego<sup>1</sup>), życie, system, analiza, badanie, interes, instytut, akademia, innowacyjność, zamach, wypadek i setki innych - są z punktu widzenia dekady państwa podziemnego Solidarności 1980-89 nieadekwatne.

- I to dopiero prezydent profesor jako pierwszy polityk w świecie powiedział (VI 2008): „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować!”

Czyli co powiedział? - wskazał, że kapitalizm wcale nie jest prorozwojowy, a przeciwnie – jest degeneracyjny. Wskazał, że to, co faryzejsko nazywamy rozwojem, jest tylko degeneracją.

W dyplomacji też istnieją napięcia, emocje, podświadomość. Rząd o tym nie wie. Ukrywając swoje zamiary, to co ma ukryć, anty-przeczucia, ambasadorka Georgette, się wypowiedziała. Chce powiedzieć. Nie może wprost. Chce, a nie może. Mózg to rozumie, powstaje konflikt, który takie daje reperkusje.

Wypowiedziano treści metodą parainformowania, semiinformowania. To fakt.

Mówi się A, podając werbalnie prawdę, którą się miało nie powiedzieć, czyli się wypowiada w kategoriach nie-A. Stąd pierwsze nazwisko, fikcyjnej postaci i fikcyjnego stanowiska, jakby Metternicha.

Potem się to ewidentne „nie-A” natychmiast zakrywa, podając prawdziwy element drugi, nazwijmy B. To drugie nazwisko, już niefikcyjne. Brudziński. I tu się kończy pierwszy etap tego postępowania skonfundowanego mózgu.

---

<sup>1</sup> Na Zachodzie metodologii nauk nie ma. Tam metodologią nazywają to, co u nas jest zwykłą metodyką. Dr K. Morawiecki pracował w Zakładzie Metodologii Fizyki i Humanistycznych. Po pewnym czasie przemianowany na Zakład Psychologii Humanistycznej. Celem było poprawienie psychologii humanistycznej. Potem wróciła nazwa i pozostał Zespół Psychologii Humanistycznej. W Zakładzie pracowała Pracownia Twórczości, Piękna i Rozwoju - celem było konstruowanie teorii piękna, twórczości i rozwoju. Prace zostały opublikowane w „Kosmos-Logos” i serii „Wszelchświat i ...”, a także w „Fundamentach. Studia Cosmologica Economica”, „Quaestiones”, „Experientia”.

Ale wtedy mózg wie, że dokonano wielkiego oszustwa wielkiego narodu, więc gorączkowo poszukuje swoistej procedury perswazji, „weryfikacji” tego układu kłamstwa; pyta (ludzka podświadomość), czy tak ma być.

Georgette odpowiada, że tak. Ale tą samą metodą. Musi odpowiadać tą samą metodą, już wybraną. Wobec tego mamy kopiowanie, ale kopiowanie nie może być dokładnym kopiowaniem, to byłaby tautologia, stąd trzecie nazwisko, już niefikcyjne, Morawiecki. Symetria po diagonalu.

Nie może tu wystąpić kolejne trzecie fikcyjne, bo by nie było żadnego weryfikowania.

Tak działa quadragonale. Aby to weryfikowanie było „prawdziwe” schemat wymaga powołania czwartego nazwiska, ale już fikcyjnego, swobodnego Bagrationa.

Są to wymogi semi (para) - informowania – chodzi tu o najniższy poziom ogólnej kowariancji, czyli o zachowanie symetrii.

Czwórka, jak w Apokalipsie, „Kwadrat” (stąd cztery osoby w liście) jest tu podstawą działania mózgu. Cztery rogi, dwie linie poziome i dwie pionowe. Co mamy? - W lewym górnym rogu – jakiś minister. > Fałsz.

Mówimy Metternich (sprawca podania arszeniku Napoleonowi II Habsburgowi). W prawym górnym – Brudziński. > Prawda.

Tyle w linii poziomej górnej.

I teraz linia pozioma dolna - na zmianę. Wedle diagonalu. W lewym dolnym rogu – Morawiecki. > Prawda.

W prawym górnym rogu – jakiś Bagration. > Fałsz.

Jest to schemat działania mózgu w granicznej sytuacji, gdy nadawca uczestniczy w superkłamstwie i chce to ukryć. Sumienie paraliżuje mózg. Zadanie okłamania przybiera formę czwórki, kwadratu. Czwórka koni ma napędzać walkę z Polską.

Nieprzypadkowo mówimy też kwadratura koła. Na koniec powiem, że to, co pisze Stanisław Srokowski o mordercach na Wołyniu jest cenne, ale nie ma tu rozwoju języka, świadomości innowacyjnej języka. To jest język kroniki policyjnej. Bezcelne, ale nie twórcze. Od r. 1990 rozmawiałem z dr-em K. Morawieckim, że gazeta, wtedy na Kotlarskiej, powinna zerwać z językiem potocznym, kopijnym, ponieważ kopiowanie jest zbyt proste dla naszego środowiska, które umiera kopiowaniem.

To rozpoznanie, dotyczące listu żorżetowego powinno służyć rządowi polskiemu, ponieważ prezydent Trump skarży się dosłownie na cały świat. Prezydent mówi właściwie tak: USA zagwarantowały światowe bezpieczeństwo na całą epokę po r. 1989, a nawet i poprzedni 44-letni okres (Poczdam – okrągły stół; podajmy więc, że jesteśmy współtwórcami 6 II 89), opanowały nawet ZSRR, a za to nic w zakresie uznania moralnego, a potem pomocy, nie uzyskały. Jedno z drugim, uznanie moralne i pomoc materialna, jest w rozumieniu Trumpa związane i mówi on, że USA słabną, ponieważ nie otrzymały należnego uznania politycznego.

Od tego trzeba zacząć i pokazać, jak jest się poszkodowanym na skutek samej tylko żorżetowej operacji. Owe wskazane tu cztery motory APK są po prostu analogonami dwóch barwnych i dwóch po diagonalu bezbarwnych. Czy prezydent i rząd ma dostatecznie innowacyjny umysł, aby jeśli nie odkryć to rozpoznanie, to je zrozumieć? - oto jest wezwanie 2018 roku. Oczywiście, można było list zwrócić, wszak adresat jest nie znany; rząd Polski nie musi przecież rozpoznawać adresatów. A skoro zabrakło adnotacji „adresat nieznan”, to należy wyzwanie dalej kontynuować w rozmowach z Trumpem. Atutem Trumpa oraz porozumienia jest jego znajomość APK.